

/NEGATYWNI WIZJONERZY

TEKST I ZDJĘCIA: MARCIN PINIAK



J. mówi, że dziewięćdziesiąt procent ludzi na świecie postrzega rzeczywistość negatywnie. Niewątpliwie coś w tym jest. Może optymistów jest trochę więcej, a w wariancie drugim jest ich na pewno mniej jeszcze, może jakiś jeden procent. Większość ludzi postrzega świat jako zagrożenie, fatalistyczną kombinację przypadków i pechów. Szczęście jest wyłomem, cudem, iluzją. Forma umysłowego samozuskania. Interpretacja zdarzeń przez nasz umysł jest już sama w sobie pewnego rodzaju manipulacją.

Rzeczywistość dla nas nie jest tożsama, tym bardziej jej odbiór jest ograniczony naszym wewnętrznym systemem określania i nazywania. Czy posiadamy jakikolwiek wpływ na to, co nas spotyka? Czy jedyną naszą możliwością jest ustosunkowanie się do tego? I na tym jedynie polega wolność? Kalejdoskop zdarzeń jest zdeterminowany programem, który tak czy inaczej musi się wydarzyć?

A nasz sposób reagowania jest jedyną możliwością i przejawem niezależności? Przecież nasze reakcje również są uzależnione od predyspozycji psychicznych, emocjonalnych, intelektualnych czy jakich tam jeszcze. Podświadomość decyduje często o naszych reakcjach, choć nawet nie uświadamiamy sobie tego. Psychologia nasza również jest systemem tendencji, przeżytych doświadczeń, cały sposób myślenia kształtuje się przez cały czas. Wciąż ulega defragmentacji i zmianom, które spowodowane są przeskokiem z

jednego doświadczenia w inne.

To wymaga nowej jakości, dzięki temu istnieje jakiś rozwój. Zmiana. Często zbyt długotrwałe doświadczenie jednego poziomu rzeczywistości powoduje zastój, stagnację. Tak się pojawiają głęboko zakorzenione tendencje myślowe i psychiczne stereotypy. Kiedy wciąż jesteś biedny całą rzeczywistość zaczynasz postrzegać jako ubogą. Widzisz tylko to, na tym się koncentrujesz. Bo to znasz.

I nie lubisz tych, którym się powodzi. Już postrzegasz to w kategoriach spisku. I świat jest pułapką, gęstwiną niecných zdarzeń, które mają na celu upokarzanie ciebie. Odcinasz się, zamykasz i umacniasz to myślenie. To twoja gwarancja poczucia rzeczywistości. Wiesz lepiej nikt cię nie przekona, to są twoje doświadczenia. Jedyne wiarygodne źródła wiedzy. I sprzedajesz to dalej, bo kto cię nie zapyta odpowiesz zgodnie z prawdą, że życie jest do bani. Nic ci się nie udało, wszyscy cię oszukali, całe życie było serią upadków.

Będziesz wbijał to w głowy swoim dzieciom szukając na oko dowodów potwierdzających tą tezę. I znajdziesz je. Inne zignorujesz spychając je na margines konfabulacji rzeczywistości. Powiesz, że sobie wmawiają te uśmiechy, powodzenia, sukcesy. Odkryjesz też, że pod tymi pozorami pozytywów kryją się zepchnięte w magazyny nieświadomości niewygodne fakty o prawdziwej naturze szczęścia.

Bo wszystko okraszone jest na wskroś cierpieniem. Będziesz się śmiał z tych hipokrytów optymistów, z ich nadętych i śmiesznych teorii. Nikt cię nie przekona, nie omami. Wiesz, znasz, czujesz, widzisz. Zdechłe psy na ulicy, pijaków, kaleki, cmentarze, łodygi obumarłych drzew, wojny, zabójstwa. Włączysz telewizor na dowód.

Odwrócony plecami, wpatrzony w chodnik ominiesz miliony cudów. Nie usłyszysz radosnych śmiechów, nie zobaczysz błękitu, nie poczujesz w nozdrzach świeżego powietrza, nie poczujesz muskania kropel wiosennego deszczu. Nie zobaczysz cudownych oczu kochającej cię osoby.

Zignorujesz miłość, która jako jedyna nadaje temu wszystkiemu sens. Miłość wymaga otwarcia, uczestniczenia, bycia w pełni tu i teraz. Wyłącz telewizor. Pokochaj i bądź kochany.

Za wszelką cenę. Reszta sama się ułoży. To odmienia.

Rozsadza wszystko, cały negatywny system.

